

Między krytyką a fetyszycacją. Różne reakcje na pojawienie się ewolucjonistycznej koncepcji natury. „Roczniki Antropologii Wiedzy”, Rocznik I (2004) 2005, s. 45-56

Ewolucjonizm uchodzi za jedną z najbardziej wpływowych koncepcji badawczych które pojawiły się w obszarze nauki europejskiej. Świadczy o tym nie tylko jego obecna pozycja jako dominującej teorii w naukach przyrodniczych lecz również zakres inspiracji i nawiązań w psychologii, socjologii, językoznawstwie, archeologii i wreszcie historiografii. Gdy jednak chcielibyśmy dowiedzieć się w jaki sposób takie wpływy uzyskał, historycy i teoretycy nauki nie udzielą nam jednoznacznej odpowiedzi. Przedstawię kilka możliwych odpowiedzi, które padają na pytanie „W jaki sposób ewolucjonizm stał się jedną z najbardziej prominentnych koncepcji badawczych?”

Odpowiedź, którą można spotkać w pracy popularnego historyka nauki epoki wiktoriańskiej Andrew Dicksona White'a¹ i wielu podobnych mu pozytywistycznych entuzjastów nauki akcentuje geniusz i pracowitość badaczy, myślicieli i uczonych, którzy od starożytności do czasów Darwina obserwowali i analizowali fakty szczegółowe budując w ten sposób wyniosłą wieżę ludzkiej myśli, której zwieńczenie powstało dzięki geniuszowi Darwina. To wyjaśnienie odwołuje nas do idei badań empirycznych, które Francis Bacon przedstawia jako pracę mrówek (choć dzisiaj użyłby zapewne porównania z termitami) zbierających żmudnie drobne dane tak by mogłaby powstać konstrukcja mrowiska.

Nieco podobnej choć w inny sposób stawiającej akcenty odpowiedzi udziela Robert Green Ingersoll – żyjący na przełomie XIX i XX wieku prawnik, publicysta i krytyk religii instytucjonalnej.

¹ Andrew Dickson White, *A History Of The Warfare Of Science With Theology In Christendom*, Blackmask 2002, s. 41:

In the following year, 1859, came the first instalment of his work in its fuller development_his book on The Origin of Species. In this book one at least of the main secrets at the heart of the evolutionary process, which had baffled the long line of investigators and philosophers from the days of Aristotle, was more broadly revealed. The effective mechanism of evolution was shown at work in three ascertained facts: in the struggle for existence among organized beings; in the survival of the fittest; and in heredity. These facts were presented with such minute research, wide observation, patient collation, transparent honesty, and judicial fairness, that they at once commanded the world's attention. It was the outcome of thirty years' work and thought by a worker and thinker of genius, but it was yet more than that_it was the outcome, also, of the work and thought of another man of genius fifty years before. The book of Malthus on the Principle of Population, mainly founded on the fact that animals increase in a geometrical ratio, and therefore, if unchecked, must encumber the earth, had been generally forgotten, and was only recalled with a sneer. But the genius of Darwin recognised in it a deeper meaning, and now the thought of Malthus was joined to the new current. Meditating upon it in connection with his own observations of the luxuriance of Nature, Darwin had arrived at his doctrine of natural selection and survival of the fittest.

Ingersoll prezentuje naukę i religię jako wartości, które się wykluczają. Albo jest się zwolennikiem postępu, wiedzy i wolności edukacji, albo nietolerancji, przesądów i ciemnoty.²

Darwin, Huxley i inni zwolennicy ewolucjonizmu i ewolucjonistycznego naturalizmu są w jego publikacjach herosami wojny światła (nauki) z ciemnością (teologią) w jego pracy akcentowane są aspekty heroiczne - olbrzymia rola odkrycia naukowego w życiu społeczeństw³, także kwestia a prawdy o świecie jako siły wyzwalającej z zacofania i nędzy (bez względu na praktyczne zastosowania „prawdziwej wiedzy”). Ingersoll wychodzi tutaj poza praktyczno – racjonalną waloryzację roli nauki w życiu ludzkości. Jego spojrzenie na naukę jest w gruncie rzeczy bardzo romantyczne, czy wręcz idealistyczne co sam podkreśla w swoim „Credo nauki”⁴:

„Kochaj sprawiedliwość, za prawością tęsknij, miłosierdzie ukochaj, cierpiącemu je okaż, słabego w potrzebie nie opuszczaj, Zła nie rozpamiętuj, Dobro miej na uwadze. Prawdę miłuj i prawdomówny bądź, szczerych słów nie odrzucaj.

Wolność kochaj, z wszelką niewolą walcz nieustannie.

Żonę swą, dzieci swoje, przyjaciela swego kochaj by dom swój uczynić szczęśliwym.

Kochaj piękno w sztuce i w naturze, doskonal swój umysł przez wiedzę o wielkich dziełach Rozumu.

Doskonal też cnoty, dzielny bądź i radosny by innym szczęście dawać [...]

² Robert Green Ingersoll, *What is religion?* [w:] Dresden Memorial Edition of Ingersoll's Works, tom. IV, s. 477-508, Dresden 1954: *Religion has always been the enemy of science, of investigation and thought. Religion has never made man free. It has never made man moral, temperate, industrious and honest*

³ tenże, Dresden Memorial Edition of Ingersoll's Works, [dalej DME] tom. IV s. 57: *Darwin, with his Origin of Species, his theories about Natural Selection, the Survival of the Fittest, and the influence of environment, shed a flood of light upon the great problems of plant and animal life. These things had been guessed, prophesied, asserted, hinted by many others, but Darwin, with infinite patience, with perfect care and candor, found the facts, fulfilled the prophecies, and demonstrated the truth of the guesses, hints and assertions. He was, in my judgment, the keenest observer, the best judge of the meaning and value of a fact, the greatest Naturalist the world has produced..*

DME tom. XI, s. 590: *Darwin did more for mankind than if he had built a thousand hospitals*

⁴ Tenże, DME tom.IV, s. 290-291:

To love justice, to long for the right, to love mercy, to pity the suffering, to assist the weak, to forget wrongs and remember benefits -- to love the truth, to be sincere, to utter honest words, to love liberty, to wage relentless war against slavery in all its forms, to love wife and child and friend, to make a happy home, to love the beautiful; in art, in nature, to cultivate the mind, to be familiar with the mighty thoughts that genius has expressed, the noble deeds of all the world, to cultivate courage and cheerfulness, to make others happy, to fill life with the splendor of generous acts, the warmth of loving words, to discard error, to destroy prejudice, to receive new truths with gladness, to cultivate hope, to see the calm beyond the storm, the dawn beyond the night, to do the best that can be done and then to be resigned -- this is the religion of reason, the creed of science. This satisfies the brain and heart.

Oto religia rozumna - credo nauki, pokarm dla ciała i ducha.”

Postawa Ingersolla jest zatem nie tyle areligijna ile promująca „religię prawdziwą”, religię zgodną z Naturą i Rozumem. Świętą księgą jest tutaj świat a kapłanem badający ten świat naukowiec – kapłan jest heretykiem błędnie interpretującym „Księgę Natury” zaciemniającym jej wymowę, utrzymującym wreszcie ludzkość w okowach niewiedzy i kłamstwa.

Ingersoll jest przekonany, czy raczej wierzy w to, że Prawda wyzwoli człowieka, postrzega świat jako nieustanną walkę Prawdy z Kłamstwem. W swoim artykule „Prawda” daje wyraz swego uwielbienia dla niej:

„Nie ma nic wspanialszego, nic ważniejszego niż znalezienie prawdy lśniącej w ciemnościach fałszu.

Prawda stanowi duchowe bogactwo świata. [...]

Jest fundamentem, budowlą i jaśniejącym zwieńczeniem postępu.

Jest matką radości, cywilizuje, uszlachetnia, oczyszcza. Najwyższym przeznaczeniem człowieka jest poznać prawdę.

Prawda daje moc dla czynienia dobra. Jest mieczem i tarczą, świętą pochodnią dla ludzkiego ducha.”⁵

Prawda działa przez swoich „wiernych”: naukowców, krytycznych myślicieli, każdy w swojej dyscyplinie i dziedzinie wiedzy służy „prawdzie” i tym samym służy ludzkości. Szczególnie silnie akcentuje jednak rolę przyrodoznawstwa (chemii, geologii, biologii, fizyki).⁶

⁵ Tenże, DME, tom. IV, 71-72: *Nothing is greater, nothing is of more importance, than to find amid the errors and darkness of this life, a shining truth.*

Truth is the intellectual wealth of the world.

The noblest of occupations is to search for truth.

Truth is the foundation, the superstructure, and the glittering dome of progress.

Truth is the mother of joy. Truth civilizes, ennobles, and purifies. The grandest ambition that can enter the soul is to know the truth.

Truth gives man the greatest power for good. Truth is sword and shield. It is the sacred light of the soul.

⁶ Tamże, s. 78: *They accept what they really believe to be true. They care nothing for the opinions of ancestors, nothing for creeds, assertions and theories, unless they satisfy the reason.*

Poznanie „prawdy” – umożliwi ludzkości rozwój nie tylko techniczny, ale również społeczny i moralny. Gdyż tak jak z „fałszywej” wiedzy (religii) nie może wynikać nic dobrego, jej efektem jest zacofanie społeczne i moralne na równi z technicznym tak z wiedzy „prawdziwej” (naukowej) nie może wynikać nic złego.

Ważnym założeniem jest tutaj jedność praw rządzących poznawaniem przyrody i społeczeństwa a zatem uniwersalny charakter wszelkich rzetelnych badań empirycznych.

Założenie to jest dla kultury brytyjskiej i amerykańskiej wieku XIX dość powszechne. Wśród badaczy panuje przekonanie, że odkrywanie relacji w przyrodzie prowadzi do również do poznania prawdziwego charakteru społeczeństwa i jego dziejów. Teoretycznie również badanie społeczeństwa i dziejów powinno doprowadzić w myśl tych założeń do lepszego poznania praw obowiązujących w przyrodzie – jednak ten kierunek przenikania jest w tym sposobie myślenia zdecydowanie słabiej akcentowany – raczej podkreśla się wzorcową rolę przyrodoznawstwa dla refleksji nad społeczeństwem i jego historia niż odwrotnie – choć nie bez wyjątków: Darwin przyznaje się do zapożyczenia u Malthusa (który jednakże do swoich rozważań nad ekonomią społeczną korzystał z badań nad populacjami zwierząt), T. H. Huxley odwołuje się nierzadko do filozofii Hume’a.

In all directions they seek for truth, and when found, accept it with joy -- accept it in spite of preconceived opinions -- in spite of prejudice and hatred.

This is the course pursued by wise and honest men, and no other course is possible for them.

In every department of human endeavor men are seeking for the truth -- for the facts. The statesman reads the history of the world, gathers the statistics of all nations to the end that his country may avoid the mistakes of the past. The geologist penetrates the rocks in search of facts -- climbs mountains, visits the extinct craters, traverses islands and continents that he may know something of the history of the world. He wants the truth.

The chemist, with crucible and retort, with countless experiments, is trying to find the qualities of substances -- to unravel what nature has woven.

The great mechanics dwell in the realm of the real. They seek by natural means to conquer and use the forces of nature. They want the truth -- the actual facts.

The physicians, the surgeons, rely on observation, experiment and reason. They become acquainted with the human body -- with muscle, blood and nerve -- with the wonders of the brain. They want nothing but the truth.

And so it is with the students of every science. On every hand they look for facts, and it is of the utmost importance that they give to the world the facts they find

To założenie o wzorcowym charakterze przyrodoznawstwa i nauk formalnych jest bardzo silnie zakorzenione w anglosaskiej kulturze XIX wieku, w której nie istnieje tak silna tradycja refleksji nad kulturowym i historycznym charakterem wiedzy jak w Europie kontynentalnej, zafascynowany romantyczną filozofią niemiecką Thomas Carlyle należy na wyspach brytyjskich do postaci wyjątkowych (jest zresztą poważany jako artysta i moralista a więc nie na płaszczyźnie refleksji naukowej).

Wzorcowa rola pozycja przyrodoznawstwa podkreślana jest nie tylko przez ateistów czy agnostyków takich jak Ingersoll czy Huxley, lecz również przez protestanckich duchownych. Wyrazem tego jest współdziałanie przyrodoznawstwa z teologią w postaci tzw. teologii naturalnej czy też używając określenie jej krytyka Johna Henry'iego Newmana „teologii fizykalnej” czy „teologii fizycznej”⁷, która zakłada, że przyroda jest bożym Objawieniem paralelnym do Biblii i można „indukcyjnie” analizując fakty i dochodząc do praw rządzących w przyrodzie dostrzec u ich początku rękę kochającego i wszechmogącego Boga⁸. Zdaniem J. H. Newmana teologia w takim zestawieniu z naukami przyrodniczymi jest strona słabszą gdyż stara się (nieudolnie) przejść od nich warsztat badawczy: indukcyjny sposób wnioskowania. Tym samym nauki przyrodnicze stają się w przypadku teologii naturalnej wzorcem dla uprawiania teologii w ogóle⁹.

To założenie o jedności sposobów badania kultury (w tym religii) i przyrody zaczyna wymagać przeformułowania gdy w latach 60-tych i 70-tych XIX wieku publikacje Lyella, Darwina i Huxleya ogniskują wokół siebie dyskusję na temat miejsca człowieka w przyrodzie. Centralnym pytaniem w tej dyskusji jest „Skąd się wziął człowiek?” „Jakie jest jego pochodzenie?” filozoficznym w gruncie rzeczy pytaniem które

⁷ John Henry Newman, *The Idea of a University*, London, Longmans, Green, And Co, 1907, s. 450:

I have no wish to speak lightly of the merits of this so-called Natural or, more properly, Physical Theology. There are a great many minds so constituted that, when they turn their thoughts to the question of the existence of a Supreme Being, they feel a comfort in resting the proof mainly or solely on the Argument of Design which the Universe furnishes. To them this science of Physical Theology is of high importance. Again, this science exhibits, in great prominence and distinctness, three of the more elementary notions which the human reason attaches to the idea of a Supreme Being, that is, three of His simplest attributes, Power, Wisdom, and Goodness.

⁸ Mark A. Kalthoff, "John Henry Newman on Christianity, Science and Intelligent Design," *Perspectives on Science & Christian Faith*. 53, March 2001, s. 14 - 23.

⁹ Newman, *The Idea of a University*, s. 451

się za nim kryje to „Kim jest człowiek?”. Wielu duchownych kościoła katolickiego, anglikańskiego, szkockiego i licznych denominacji protestanckich którzy pasjonowali się naukami przyrodoznawczymi jako uzupełniającymi czy budującymi ich wiedzę teologiczną staje w sytuacji dramatycznego wyboru: zachować jedność świata przyrody i teologii uznając hipotezę ewolucji za niezgodną z „prawami przyrody” a zatem fałszywą; odrzucić wcześniejszą jedność manifestując przywiązanie do teologii przez odrzucenie przyrodoznawstwa jako prawdziwego obrazu świata czyli zamknięcie się na naukę (co do pewnego stopnia czyni Kościół katolicki w czasie Soboru Watykańskiego I), uznanie przyrodoznawstwa i teologii za rozbieżne choć równie prawdziwe sposoby poznania świata (co w końcu uczynił Kościół Katolicki na Soboru Watykańskiego II) i wreszcie szukanie nowych sposobów pogodzenia sobą teologicznego i przyrodoznawczego obrazu świata (z uwzględnieniem hipotezy ewolucji).

Chciałbym przedstawić stanowiska zarówno krytyczne wobec hipotezy ewolucji jak i szukające z nią wspólnego obrazu świata.

Ciekawą próbą pogodzenia historii naturalnej z historią świętą (jeszcze przed dyskusją ewolucjonistyczną) jest artykuł Benjamin Sillimana *The Consistency of Geology with Sacred History* wydany jako dodatek do podręcznika Robert Bakewella, *An Introduction to Geology*¹⁰. Umieszczona tam jest tabela, w której autor zestawia epoki geologiczne w zgodzie z wykładnią geologii Charlesa Lyella i Cuviera (która będzie stanowiła fundament dla ewolucjonistycznej historii naturalnej) z kolejnością stworzenia w księdze Genesis

tabela z: Benjamin Silliman, „Apendyks” do „*The Consistency of Geology with Sacred History*,” w: Robert Bakewell, *An Introduction to Geology*, New Haven, 1839, s. 570 (dwie części)

Ramowe zgodności, które wskazuje autor zestawienia interpretowane są dwojako jako potwierdzenie prawdziwości współczesnej geologii i jako potwierdzenie niesprzeczności objawienia z naukowym obrazem świata. W niektórych miejscach aby uzyskać efekt zgodności Silliman wykazuje gotowość do daleko posuniętej reinterpretacji Biblii, co w obszarze religijności protestanckiej jest wówczas (1839) zabiegiem

¹⁰ Benjamin Silliman, *The Consistency of Geology with Sacred History*, [w:] Robert Bakewell, *An Introduction to Geology*, New Haven, 1839, ss. 536-79

intelektualnie śmiałym. Twierdzi on mianowicie, że Biblia została napisana językiem zakorzenionym w swojej historycznej rzeczywistości i tym samym mogą istnieć różne sposoby jego interpretacji. Autor koncentruje się następnie w filologicznym zgodzeniu twierdzenia geologii mówiącego o starożytności Ziemi i życia na Ziemi z księgą Genesis wykazując, że słowo „yom” w języku hebrajskim czasów biblijnych oznaczało nie tylko dzień, lecz okres czasu o niedokładnie określonej długości i tym samym może zostać przetłumaczone także jako „epoka”¹¹. Znajduje się tu także twierdzenie mocniejsze o niejednolitości przekazu biblijnego, który oprócz prawd uniwersalnych pochodzących z objawienia zawiera historycznie uwarunkowane obrazy świata charakterystyczne dla świadomości ludzi starożytnych – jak np. elementy egipskiej (a zatem nieobjawionej) kosmologii. Można zauważyć, że w tym zestawieniu rzeczywistość geologiczna (a zatem historia naturalna) jest silniejsza od rzeczywistości tekstu (historii świętej) w tym sensie, że odpowiednie procedury interpretacyjne zmierzają do takiego odczytania Biblii by była niesprzeczna z odczytem warstw geologicznych. Historia naturalna staje się tu wzorcem dla historii świętej – co zmusza już teologów do intelektualnych kompromisów, nie zmusza ich (na etapie modyfikacji odczytania kosmologii biblijnej) jednak do przewartościowania swojego poglądu na miejsce człowieka w świecie.

Sytuacja zmienia się wraz z publikacjami George’a Combe’a (1788-1858) autora frenologicznego best-selleru *The Constitution of Man*, (1847) wydanej anonimowo pracy Roberta Chambersa, *Vestiges of the Natural History of Creation* (1844)

¹¹ tamże, s. 560: *The term, the meaning of which we shall first investigate, is 'day' (in the Hebrew, yom.) The interpretation of this, in the sense 'epoch' or 'period,' has been a subject of animadversion, of unnecessary severity in some cases. A careful examination of the first chapter of Genesis itself, leads unavoidably to the conclusion, that our natural day of one revolution of the sun cannot be meant by it, for we find that no fewer than three of the six days had passed before the measure of our present day was established. It was only on the fourth day, or epoch of creation, that "God made two great lights to divide the day from the night, and to be for signs, and for seasons, and for days, and for years." The very first time that the term occurs in the Hebrew text, after the history of the six days' work, and of the rest of the seventh, as if to furnish us with definite information regarding its true import, we find it employed in a similar manner to that in which we must understand it here; for, in Gen. ii, 4, we have, 'These are the generations of the heavens and the earth, in the day (beyom) that the Lord God made the earth and heavens.' The use of the term in this indefinite sense is so common in the Hebrew writings, that it would be a great labor to quote all the passages in which it is found; and we shall satisfy ourselves by at present referring to Job xviii, 20, where it is put for the whole period of a man's life, 'They that come after him shall be astonished at his day,' (yomu,) speaking of the life of the wicked; and Isaiah xxx, 8, where it is put for all future time, 'Now go note it in a book, that it may be for the latter day (leyom) for ever and ever.' "*

We will cite here the following passages to the same intent.

Luke xvii, 24. - So also shall the son of man be in his day.

John viii, 56. - Your father, Abraham, rejoiced to see my day; and he saw it and was glad.

2 Peter iii, 8.-One day is with the Lord as a thousand years, and a thousand years as one day.

Job xiv, 6.- Turn from him, that he may rest till he shall accomplish as an hireling his day.

Ezekiel xxi, 25. - And thou profane wicked prince of Israel, whose day is come, when iniquity shall have an end.

Proverbs vi, 34. - For jealousy is the rage of a man; therefore he will not spare in the day of vengeance.

wyprowadzającej ideę rozwoju i transmutacji gatunków z efektów badań frenologii i wreszcie prac Thomasa Henry Huxleya *On the Relations of Man to the Lower Animals* (1861), *On the Natural History of the Man-Like Apes* (1863) i Charlesa Darwina *On the origin of species* (1859) i *The descent of man and selection in relation to sex.* (1871)

Osobą, która postrzega hipotezę ewolucji jako niesprzeczną z historią świętą i chrześcijańską antropologią jest wybitny amerykański botanik – ewolucjonista Asa Gray. W swojej książce, *Natural Science and Religion* (1880)¹² zwraca uwagę na to, że sprzeczność między ewolucjonistycznym przyrodoznawstwem a antropologią chrześcijańską istnieje jedynie wobec pytań o sens, które w ogóle nie powinny być zadawane nauką przyrodniczą. Dla Asy Graya nie była problemem metaforyczna reinterpretacja księgi Genesis, to co go niepokoiło to przypadkowość i bezcelowość zmienności, dochodzi więc do wniosku, że nauka może odpowiadać jedynie na pytanie *jak?* Odpowiedź na pytanie *dlaczego?* Należy do teologii opierającej się na objawieniu i również poznaniu przyrody. Ewolucjonizm dostarcza wiedzy na temat mechanizmów przemian w przyrodzie, teologia je usensawnia. Asa Gray widzi w zasadzie doboru seksualnego i selekcji naturalnej dowód na istnienie bożego planu doskonalenia się stworzenia i pewnego rodzaju uniwersalny mechanizm zmierzania do doskonałości, boska intencja obecna w planie ogólnym nie przejawia się zatem partykularnie w zjawiskach szczegółowych. Przyrodoznawca (w tym punkcie Gray i Darwin zdecydowanie różnili się w poglądach) ma określić mechanizm zmienności zostawiając pytanie o jej cel i przyczynę teologowi. Stwierdzenia niektórych ewolucjonistów o bezcelowości i przypadkowości zmian ewolucyjnych są zatem naukowo nieuprawnione.

Odmienne stanowisko przedstawia wybitny presbiteriański teolog z Princeton i znawca języków biblijnych Charles Hodge. Początkowo naśladowując swojego mistrza Archibalda Alexandra jest zwolennikiem teologii naturalnej pojmowanej jako wykładnia wiary zgodna z „rozumem powszechnym” i tym samym rozumowo akceptowalna ponadkulturowo i ponadwyznaniowo. Następnie pod wpływem głębokich studiów biblijnych dochodzi do wniosku, że aczkolwiek teologia nie może lekceważyć nauki a znawcy Biblii powinni dążyć do takiego jej odczytania by pozostać w zgodzie z twierdzeniami nauki to jednak jeżeli mamy do czynienia ze sprzecznością obrazów świata biblijnego i naukowego błędzi naukowiec a nie kierowani przez Boga autorzy (czy

It is quite obvious, from these examples, that the Hebrews used the term (Yom) to express long periods of time. The very conditions of the history in this chapter, prove that it must be here so understood.

¹² Asa Gray, *Natural Science and Religion*, New York, 1880),

raczej współautorzy) ksiąg biblijnych. Przejawia też głębokie przekonanie, że prawidłowo rozwijająca się nauka nie będzie dostarczać twierdzeń sprzecznych z prawidłowo rozwijającą się teologią a wzajemna zgodność obu obrazów świata jest najlepszym sprawdzianem poprawności dla obu dziedzin wiedzy.

Definiując i zgłębiając problem zakłóceń w „prawidłowym rozwoju” zarówno nauki jak i teologii (choć z silniejszym zaakcentowaniem nieprawidłowości w nauce) staje się w pewnym sensie pionierem „dekonstrukcji nauki”, czy też „nieklasycznej socjologii wiedzy”. Podstawą jego epistemologii jest założenie o nieomyślności objawienia (które jednak nie wyklucza mylnej interpretacji – błędnego odczytania tekstu hebrajskiego, niezrozumienia słów wieloznacznych etc.) oraz kalwińska doktryna o upadłym (nieobiektywnym, niedoskonałym) charakterze natury ludzkiej. Człowiek w stanie upadłym (oderwanym od Boga) nie jest w stanie poznać świata tak jak zna go Bóg to jest w sposób pewny i obiektywny, w swoich naukowych dociekaniach nie może zatem przyjąć boskiej (obiektywnej) perspektywy – skazany jest na perspektywę subiektywną (skażoną czysto ludzkimi i historycznymi ograniczeniami: ideologią, namiętnościami, grzechem). W swojej głośnej książce *What Is Darwinism?*¹³ dokonuje takiej swoistej „dekonstrukcji” ewolucjonizmu darwinowskiego jako obiektywnej, indukcyjnej koncepcji naukowej. Wskazuje na jego ideologiczne uwikłanie w materializm i ateizm (oddziela tutaj Darwina od darwinizmu wskazując na ideologiczny wpływ Huxleya i jego filozoficznych korzeni, czyli Hume’a, w kształtowaniu się Darwinizmu jako ateistycznej filozofii przyrody). Nie odrzuca jednoznacznie ewolucji jako mechanizmu przy pomocy, którego Bóg mógł ukształtować ciało ludzkie, pod warunkiem, pozostawienia teleologii ewolucji zgodnej z przesłaniem biblijnym.

Przypadkowość bytu jest tym elementem hipotezy ewolucyjnej, który zdecydowanie neguje widząc w nim nie tyle efekt rzetelnych badań empirycznych co inspirację materialistyczną filozofią (zarówno starożytną jak i nowożytną)¹⁴. Wyraźnie

¹³ Charles Hodge, *What is Darwinism?* New York, 1874

¹⁴ tamże, s. 108: *The only positive conclusion of our debate is this: no principle hitherto known, neither the action of media, nor habit, nor natural selection, can account for organic adaptations without the intervention of the principle of finality. Natural selection, unguided, submitted to the laws of a pure mechanism, and exclusively determined by accidents, seems to me, under another name, the chance proclaimed by Epicurus, equally barren, equally incomprehensible; on the other hand, natural selection guided beforehand by a provident will, directed towards a precise end by intentional laws, might be the means which nature has selected to pass from one stage of being to another, from one form to another, to bring to perfection life throughout the universe, and to rise by a continuous process from the monad to man.*

oddziela Darwina – rzetelnego badacza, którego poważa i szanuje od Darwina filozofa, któremu zarzuca nazbyt pochopne odrzucenie celowości w naturze.

Hodge nie wydaje się być specjalnie zgorszony wyprowadzeniem genezy człowieka od istot pongidalnych (choć tego poglądu nie podziela), jest zdecydowanie ponad magicznym myśleniem na temat genezy człowieka utożsamiając ją z jego istotą. Dostrzega natomiast duże niebezpieczeństwo dla religii w Huxleyowskiej koncepcji protoplazmy jako początku wszelkiego życia. U początku ewolucji życia musi stać Bóg a nie stochastyczny proces łączenia się cząsteczek, także u jej końca musi znajdować się postawiony przez Boga dla Stworzenia cel – całość procesu nie może wobec tego być czystą wypadkową różnych sił, ślepą kumulacją przypadkowych zdarzeń. Zdaje się przerażać go zasada selekcji naturalnej nie jako sama w sobie lecz jej możliwe reinterpretacje i zastosowania w refleksji nad człowiekiem i kulturą. Wielokrotnie w swojej pracy „What is Darwinism?” wypowiada się przeciwko wszelkiego rodzaju ewolucjonizmowi społecznemu postrzegając go jako doktrynę uzasadniającą brak miłosierdzia i brutalność w relacjach międzyludzkich, stosunkach społecznych i polityce.

Hodge rozważa kwestie niepowodzeń koncepcji ewolucyjnych przed Darwinem i zadaje pytanie¹⁵: Dlaczego w 1844 hipoteza ewolucyjna została odrzucona a w 1860 przyjęta? Czy w teatrze nauki zmienił się repertuar czy widownia?

Następnie przedstawia proces ateizacji kultury europejskiej w XIX wieku i stwierdza, że hipoteza ewolucji lepiej odpowiada oczekiwaniom kulturowym niż kreacjonizm a zatem znajduje większy poklask bez względu na jej empiryczne uzasadnienie czy wewnętrzną spójność. Jej zakorzenienie się w nauce euro-amerykańskiej wiąże z procesami społecznymi i momentem w rozwoju kultury (scjentyzm, ateizm, materializm) w tym presją laicyzujących się państw by religię oddzielić od nauki za wszelką cenę – dla Hodge’a za cenę prawdy.

Hodge jest przekonany, że istnieje jedyna „najwyższa prawda” obecna w objawieniu i obecna w naturze. Lecz ta „prawda” nie jest w jego rozważaniach już „mieczem obosiecznym” dzielącym świat na światło i ciemność. Rozróżnia obserwację

¹⁵ tamże, s. 146: *Another fact cannot fail to attract attention. When the theory of evolution was propounded in 1844 in the " Vestiges of Creation," it was universally rejected; when proposed by Mr. Darwin, less than twenty years afterward, it was received with acclamation. Why is this? The facts are now what they were then. They were as well known then as they are now. The theory, so far as evolution is concerned, was then just what it is now. How then is it, that what was scientifically false in 1844 is scientifically true in 1864? When a drama is introduced in a theatre and universally condemned, and a little while afterward, with a little change in the scenery, it is received with rapturous applause, the natural conclusion is, that the change is in the audience and not in the drama.*

od generalizacji i tekst od kontekstu, wskazując na możliwe błędy i filozoficzne inspiracje Darwina nie czyni go „falszywym prorokiem”. Szuka zgody między prawdą o ewolucji i prawdą o Stworzeniu lecz już jej nie wymusza. Jego krytyka ewolucjonizmu przygotowuje grunt pod krytykę pojęcia jednej i niepodzielnej prawdy w tym sensie, że „prawda” w naturze i w objawieniu wymaga jeszcze poprawnej interpretacji. Niesprzeczność naukowego i religijnego obrazu świata jest podstawą do konstrukcji obrazu prawdziwego – nie można zatem odrzucić Biblii dla nauki ani odwrotnie. „Prawda” wymaga już wysiłku uzgadniania i interpretowania. Staje się rzeczywistością „zadaną” a nie „daną” – jest kwestią dyskusji.

Table of Coincidences between the Order of Events as described in Genesis, and that unfolded by Geological Investigation.

<i>In Genesis.</i>	<i>No.</i>	<i>Discovered by Geology.</i>
Gen. I. 1, 2. In the beginning God created the heavens and the earth. And the earth was without form and void; and darkness was upon the face of the deep; and the Spirit of God moved upon the face of the waters.	1	It is impossible to deny, that the waters of the sea have formerly, and for a long time, covered those masses of matter which now constitute our highest mountains;
3, 4, 5. <i>Creation of light.</i> 6, 7, 8. <i>Creation of the expansion or atmosphere.</i> 9, 10. Appearance of the dry land.	2	and, further, that these waters, during a long time, did not support any living bodies.— <i>Cuvier's Theory of the Earth, sect. 7.</i>
11, 12, 13. Creation of shooting plants, and of seed-bearing herbs and trees.	3	1. Cryptogamous plants in the coal strata.*— <i>Many observers.</i> 2. Species of the most perfect developed class, the Dicotyledonous, already appear in the period of the secondary formations, and the first traces of them can be shown in the oldest strata of the secondary formation; while they uninterruptedly increase in the successive formations.— <i>Prof. Jameson's remarks on the Ancient Flora of the Earth.</i>
14 to 19. <i>Sun, moon and stars made to be for signs, and for seasons, and for days, and for years.</i>		
20. Creation of the inhabitants of the waters.	4	Shells† in Alpine and Jura limestone.— <i>Humboldt's tables.</i> Fish in Jura limestone.— <i>Do.</i> Teeth and scales of fish in Tilgate sandstone.— <i>Dr. Mantell.</i>
Creation of flying things.	5	Bones of birds in Tilgate sandstone.— <i>Dr. Mantell, Geological Transactions, 1826.</i> Elytra (sheaths) of winged insects in calcareous slate at Stonesfield.— <i>Dr. Mantell.</i>
21. The creation of great reptiles.	6	It will be impossible not to acknowledge as a certain truth, the number, the largeness, and the variety of the reptiles, which inhabited the seas or the land at the epoch in which the strata of Jura were deposited.— <i>Cuvier's Ossem. Foss.</i> There was a period when the earth was peopled by oviparous quadrupeds of the most appalling magnitude. Reptiles were the lords of creation.— <i>Dr. Mantell.</i>

* It would appear that the earliest animals not named by Moses were cotemporary with, perhaps subsequent to, the first plants.—*Ed.*

† Shells are found also in the earliest periods in the transition; the Jura limestone is coeval with the chalk formation. Fish are found below the coal, and in the transition rocks. Tracks of birds and reptiles in new red sandstone, in Connecticut and Germany.—*Ed.*

tabela z: Benjamin Silliman, "Apendyks" do "The Consistency of Geology with Sacred History," w: Robert Bakewell, *An Introduction to Geology*, New Haven, 1839, s. 570 (część 1)

<i>In Genesis.</i>	<i>No.</i>	<i>Discovered by Geology.</i>
24, 25. Creation of the mammalia.	7	Bones of mammiferous land quadrupeds,* found only when we come up to the formations above the coarse limestone, which is above the chalk.†— <i>Cuvier's Theory, sect. 20.</i>
26, 27. Creation of man.	8	No human remains among extraneous fossils.— <i>Cuvier's Theory, sect. 32.</i> But found covered with mud in caves‡ of Bize.— <i>Journal.</i>
Genesis, VII. The flood of Noah, 4200 years ago.	9	The crust of the globe has been subjected to a great and sudden revolution, which cannot be dated much farther back than five or six thousand years ago.— <i>Cuvier's Theory, 32, 33, 34, 35, and Buckland's Reliq. Diluv.</i>

tabela z: Benjamin Silliman, "Apendyks" do "The Consistency of Geology with Sacred History," w: Robert Bakewell, *An Introduction to Geology*, New Haven, 1839, s. 570 (część 2)